

## Dzień Wdzięczności i Solidarności z Ukrainą.

W majową sobotę 7.05 br. w REDYKAJNACH tuż przy Olsztynie położonych odbyła się wspaniała impreza; na terenie WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO „HOSIANUM” (Hozjusza), gdzie licznie przybyli młodzi i starzy zażywali rozkoszy dla ducha i ciała.

Ogromny i świetnie do podróŜowania przygotowany autokar zjechał na nierozległy dziedziniec przy Bazylice św. Jerzego w Kętrzynie tuż przed godz. 8.00. Organizator już niejednej imprezy, młody sprawnie działający wikariusz ksiądz KAROL z listą w ręku wszystkich usadowił, na rozpoczętej trasie modlitwą zainicjował. Poranek tchnął majową, ozdabiającą atmosferą, a słońce wznosiło się na swoje wyżyny. Każdy odcinek drogi zachwycał pięknem: wąskie i dawne okolice Mrągorowa, nowe z europejskim rozmachem w pobliżu Biskupca, a tuż przy Olsztynie stary odcinek- o wielu zakrętach droga mijała filigranowy kościółek ks. proboszcza Adriana, również wychowanka św. Jerzego.

Redykajny- dawna dzielnica Olsztyna, w latach 80-tych pozyskana dla potrzeb budującego się Seminarium Duchownego. Po roku 1945 przez wiele lat licznie kształcący się księża w pięknym, ale pozbawionym koniecznych wygód przestarzałym gmachu przy placu Bema w Olsztynie znosili niewygody przy zbiegu ulic i dworca PKP.

Początek lat 80-tych, dzięki powstającej „SOLIDARNOŚCI” przyhamował zapędy komunistów, nie zawsze działających zgodnie z własnymi przekonaniem: takie były dyktowane z góry potrzeby tamtych czasów. Słyszało się nie raz: „tym księżom w głowach się przewraca, chcą budować ogromne gmachy, a jeszcze stadiony i może baseny”... Przez lata ograniczeń zapomniano o konieczności kształcenia młodzieŜy w duchu rozwoju umysłowego, fizycznego, estetycznego z dominującym patriotyzmem.

PEDAGOGIKA – nauka o wychowaniu sięgająca odległych czasów (łącznie z rzymskimi) podkreśla walory „zdrowego ducha w zdrowym ciele”. W początkowych latach 90-tych miałam okazję „zwizytować rodzinie” powstały już obiekt seminaryjny. Dziwny teren mazurski z gęstymi wzniesieniami i dolinami, występowały też oczka wodne, a dorodne brzozy niczym panienki w symbiozie z oschłymi sosnami stały na straŜy dawnej puszczy. Kościół nieduŜy, tradycyjny z ołtarzem głównym, beznazowy Wielkanoc (1990 r.?) nam uświetniał. Znowu odbywały się dyskusje, może na łamach miesięcznika „Poślaniec Warmiński”: „Po co rozwalać zbudowany już Kościół i budować nowy?” Ten nowy dzisiaj wygląda imponująco, powiększony, wysoki, z pięknym wystrojem wnętrza, igrającymi w słońcu witraŜami. Kolory łagodne z dominującą bielą, beŜ i złoto. A kwiatów ile na terenie bocznych korytarzy czy też przybudówek.”

Dobrze zaplanowany czas przywiódł nas wszystkich do kościoła pw. Św. Józefa-opiekuna Rodzin i teŜ Seminarium Duchownego „Hosianum”. Msza św. o godz. 10.00 pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Górczyńskiego i 20 księŜy w asyście, w podniosłej atmosferze uhonorowała Dzień Wdzięczności i Solidarności z Ukrainą. Homilia Ks. Abp. nawiązywała do tych zagadnień.

Po 30-stu prawie latach nieobecności w Redykajnach, w sposób może przesadny, gapiłam się na wszystko nowe i piękne: kolorowe witraże mieściły herby arcybiskupów i św. Jana Pawła II, subtelne malarstwo (nie freski?) przedstawiały Matkę Bożą w otoczeniu Ewangelistów, Apostołów, licznych świętych ( z mazurskimi łącznie, m.in. bł. Regina PROTMAN). Napotkany przygodnie duszpasterz w pośpiechu podał kilka wyjaśnień. Pięknie prezentuje się Droga Krzyżowa na obudowie schodów wiodących na pięterko.

Ksiądz Informator z mównicy po skończonej Eucharystii podał plan dalszych punktów programu: rozgrywki sportowe , posiłek kielbaskowy, kawa ze słodyczami w jadalni – refektarzu seminarzystów. Mająca talent gubienia towarzystwa udałam się „własnymi drogami”, a ileż tam piękna! Z kościoła trafiłam korytarzem ukwieconym do czytelnicy im. Jana Pawła II: wygodne stoły, regały pełne książek. Tylko w Św. Lipce u księdza Aleksandra Jacyniaka w muzeum więcej wydawnictw o naszym papieżu pozyskanych w Watykanie.

W Sali obok, izba pamięci eksponuje szaty liturgiczne naszego Ojca Św. : 5.06 1991 tu gościł, może pamiątki przekazał. Następny gmach w pobliżu z głównym napisem HOSIANUM (bo od Hozjusza) otwierał podwoje miejsc kształcenia teologów świeckich, towarzysząca mi młoda dama wskazująca miejsce z kawą tu studiowała, obecnie pracuje jako katechetka w szkole. Z jadalni idzie się do budynku mieszkań seminarzystów- teraz tam zakwaterowano 100 Ukraińców. Dalej sala gimnastyczna i różne przyrządy do ćwiczeń. Wszystko to w jednym ciągu. A brzozy, sosny dalej świadczą o resztkach puszczy mazurskiej. Miejsca zielone nie rozległe, biwakują na nim dzieci ukraińskie. Mamy Ukrainki, ładnie ubrane z pociechami również zadbanymi. Moja młoda rozmówczyni z Kijowa ma troje dzieci, a czwarte w drodze. Na moje pytanie odpowiada „doma łuczsze” tzn. w domu lepiej. Słońce radośnie świeciło, no to małe dzieci z pomocą sznurka na kiju i miednicy z wodą mydlaną tworzyły balony w kolorach tęczy: rozszczepiało się światło białe na 7 podstawowych barw (czerwień, pomarańcz, żółty, zieleń niebieski, granatowy, fiolet). Spacerujący dostoyny kapłan oznajmił: Jestem Rektorem Seminarium. Zbaraniałam pomimo aż takiej dojrzałości zdołałam przeczytać imię „ks. Hubert”. Wszyscy duchowni mieli identyfikatory. Po zakończeniu wizytowania prawie wszystkich gmachów usytuowanych na planie otwartego 5-cio kąta nieforemnego z kościołem w centrum trafiłam do stoiska z kielbaskami (sprzedawca w czerwcu będzie alumnem).

Panie Ukrainki zapraszały na barszcz ukraiński i drobne bułeczki. A znajomości ile... Pani z synem potrzebującym troski z Nidzicy, Panie z Dobrego Miasta etc.

O godz. 15.00 JE Rektor ks. Hubert... podsumował osiągnięcia sportowych rozgrywek; niczym fachowy sprawozdawca sportowy dziękował, chwalił, wręczał nagrody. Nasz ks. Karol (o którym parafianki mówią Karolek) zgarnął 2 puchary.

Wszystkie swawole zakończyły się znów w kościele pw. Św. Józefa nabożeństwem majowym. Już nieźle obyta z nowym otoczeniem trafiłam do autokaru. Młodzież jadąca licznie to uczniowie szkół podstawowych różnych klas. Wyjątkowo rozgarnięci, może uszczęśliwieni piknikiem-majówką śpiewali, trochę dokazywali. .Ksiądz „Karolek” mitygował, jak na dojrzałego pedagoga przystało.

Na trasie Mac Donalds... No to wszyscy tam biegiem: ogromny tłok, masa ludzi mnie jedyną odstraszyła. Kierowca dobrotliwie oświadczył : „Odjedziemy jak dzieci się najedzą...” Trwało to niecałą godzinę. Znów modlitwa... Na zakończenie księdza Karola czekała Msza Św. o godz. 18.00 a nas wszystkich wspólna fotografia. Bogu niech będą dzięki za piękność

sobotę 7 maja i wyjazd z dziećmi do Olsztyna –Redykajn kilku osób starszych. Dziękujemy też naszym prekursorom w wierze, m.in. Słudze Bożemu Kardynałowi Stanisławowi Hozjuszowi, założycielowi w 1565 r. Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w ramach realizacji uchwał Soboru Trydenckiego (1543-1564). Seminarium zostało ulokowane w Braniewie- centrum życia naukowego na Warmii. Rektor był jednocześnie Rektorem Kolegium Jezuickiego. Bibliotekę w 1567 r. wyposażył biskup Marcin Kromer. Po II wojnie światowej siedziba Seminarium została przeniesiona do Olsztyna, gdzie reaktywowano 17.10.1949r. Patronem obrano św. Józefa, oblubieńca NM Panny. W 1982 r. władze wydały pozwolenie na budowę seminarium na olsztyńskim osiedlu Redykajny. Budowa trwała krótko (1988-1992). Ojciec Św. Jan Paweł II w czasie IV Pielgrzymki do Ojczyzny w dn. 5.06 1991 r. poświęcił seminarium w stanie surowym z działającym kościołem. Na zaproszenie biskupów warmińskich gośćmi „Hosianum” byli uczestnicy sympozjów, kardynałowie krajowi i zagraniczni: Stefan Wyszyński, Karol Wojtyła, Józef Glemp, Henryk Gulbinowicz, F. Koenig z Wiednia, politycy, m.in. Lech Wałęsa.

Niedawno zmarły śp. abp Edmund Piszcz, Honorowy Obywatel Kętrzyna ( z marca 1998r.) partycypował w trakcie budowy seminarium i jego poświęceniu przez Jana Pawła II w czerwcu 1991 r. Napisał książkę o IV pielgrzymce Ojca Św. do Ojczyzny

Dostałam w prezencie książkę

„BÓG, KTÓREMU WIERZYMY” – Phil Bosmans

„Wierzę w dobro, chociaż tak wielu ludzi

Opanowanych jest przez zło.

Wierzę w miłość, także wtedy,

Gdy panuje wrogość i

Nienawiść się wokoło rozwija.

Wierzę, że prapoczątkiem dobra jest Bóg.

Bóg przychodzi do nas

W każdym dobrym człowieku

We wszystkim co żyje-

Zostawił Bóg ślady swojej miłości

Bronisława Rutkowska